Bartosz Wąsik

# PAREDROI, CZYLI MAGICZNI ASYSTENCI – STAŁE ŹRÓDŁO MOCY MAGA

Jednym z najważniejszych źródeł do badań nad magią antyczną jest korpus *Papyri Graecae Magicae,* czyli „Greckie Papirusy Magiczne". Tenże korpus, zwany w skrócie *PGM*, został spisany w *koine* i pochodzi w całości z Egiptu. Jego powstawanie datuje się na okres pomiędzy II w. p.n.e. a V w. n.e. Na jego treść składają się dorobki kultur i wierzeń greckich, egipskich i bliskowschodnich (przede wszystkim żydowskich), które razem wytworzyły swoistego rodzaju amalgamat praktyk magicznych. Treść *PGM* można podzielić na tzw. „formularze", czyli podręczniki dla adeptów magii, oraz pojedyncze zaklęcia.[1] Zawarta w papirusach tematyka jest bardzo wszechstronna i obejmuje zestaw zaklęć służących zaspokojeniu i pokonaniu niemalże wszystkich pragnień i trudności, z jakimi mógł mieć do czynienia człowiek w starożytności; od zaklęć leczniczych i dywinacyjnych po wywołujące uczucia miłosne. Trzeba pamiętać o niezwykle ważnym fakcie, że moc magów wychodziła z zewnątrz; by móc działać, musieli albo prosić, albo przymuszać siłą moce nadprzyrodzone, bowiem sami nie dysponowali jakąkolwiek mocą. Niemalże wszystkie rytuały magiczne, które wykorzystywały istoty nadnaturalne, czyli demony,[2] *nekydaimones* (duchy zmarłych lu-

[1] A. Wypustek, *Magia antyczna*, Wrocław 2001, s. 52.

[2] Należy pamiętać o tym, aby nie utożsamiać starożytnego znaczenia słowa *daimon* z istotami piekielnymi z tradycji judeochrześcijańskiej.

dzi), czy też w niektórych wypadkach samych bogów do wypełniania życzeń magów były „pracami jednorazowymi"; po wypełnionym zadaniu jakakolwiek relacja między magiem a istotą, z której usług skorzystał, przestawała istnieć. W poniższym artykule, poprzez analizę zaklęć przywołujących, chciałbym poruszyć temat tzw. *paredroi,* czyli istot, które przez współczesną naukę zostały określone mianem „magicznych asystentów", oraz wykazać ich niezwykłe znaczenie dla antycznych magów. Niewidzialni dla oczu obcych *paredroi*, raz przywołani już stale byli związani z magiem, gotowi w każdym momencie na wykonywanie jego żądań. Tylko najpotężniejsi z magów, cieszący się boskim wsparciem, potrafili przywołać te niezwykłe istoty, które stawały się ich nieskończonym źródłem energii magicznej. Stały nadnaturalny asystent był więc celem każdego maga, który pragnął prawdziwej mocy, bowiem to właśnie dzięki asyście *paredroi* magowie mogli osiągnąć to, czego sami by nigdy nie zdołali uczynić. *Paredroi* zapewniali im w niektórych wypadkach niemal nieograniczone możliwości.

Aby przejść do rozważań na temat *paredroi*, należy najpierw zająć się terminologią. Słowo *paredros* (gr. πάρεδρος, l. mn. πάρεδροι) jest przymiotnikiem, dosłownie oznaczającym „siedzący obok". Wyraz ten może być również zastosowany jako rzeczownik. W Atenach okresu klasycznego słowo to służyło jako miano dla urzędników państwowych, którzy zajmowali się doradzaniem i asystowaniem trzem najważniejszym archontom w sprawowaniu ich obowiązków.[3] Pojęcie to funkcjonowało również w nomenklaturze religijnej, w której posługiwano się nim jako określeniem istot asystujących bogom, oraz wojskowej, gdzie termin ten oznaczał konkretną dowódczą rangę.[4] Hans Dieter Betz, który przetłumaczył korpus *PGM* na język angielski, początkowo scharakteryzował *paredroi* jako „demonicznych asystentów".[5] Wynikało to z faktu, że zajął się tym tematem bardzo pobieżnie; wkrótce dowiedziono, że jest to definicja zbyt wąska. Ostatecznie

[3] K. Kapparis, „Assessors of magistrates (*paredroi*) in classical Athens", *Historia* 47 (1998), s. 384–392, na s. 384.

[4] E. Pachoumi, *Concepts of the Divine in the Greek Magical Papyri* [= *Studien und Texte zu Antike und Christentum* 102], Tübingen 2017, s. 36.

[5] H. D. Betz (red.), *The Greek Magical Papyri in Translation Including the Demotic Spells*, Chicago 1986, s. 332.

w nauce anglojęzycznej przyjęło się tłumaczenie tego terminu jako ‘magical assistant’.[6] Dokonując analogicznego przekładu na język polski, będę stosować miano „magicznego asystenta” jako terminu naukowego na ową kategorię istot.

Materiał źródłowy, w którym pojawiają się *paredroi*, jest ubogi i obejmuje jedynie jedenaście zaklęć. Są to kolejno: *PGM* I 1–42; I 42–195; IV 1331–89; IV 1716–1870; IV 1928–2005; IV 2006–2125; IV 2145–2240; VII 862–918; XI a. 1–40; XII 14–95 i LVII 1–37. Większość owych zaklęć, bo aż osiem, jest częścią wielkich „formularzy”, które są elementem tzw. „Tebańskiej biblioteki magicznej”; biblioteki, którą odkrył, jak i udostępnił światu w XIX wieku Jean d’Anastasi, kupiec greckiego bądź ormiańskiego pochodzenia (nie ma w tej kwestii pewności) i dyplomata w służbie Egiptu.[7] Są to *PGM* I, IV i XII. Również *PGM* VII 862–918 jest częścią „formularza” magii, co razem daje aż dziewięć zaklęć. Owa „Tebańska biblioteka magiczna” była olbrzymim zbiorem papirusów magicznych, pełnych wiedzy tajemnej. Wprawdzie nie wiadomo, kto dokładnie był jej twórcą, ani gdzie konkretnie ją odnaleziono, lecz jedna rzecz jest pewna – człowiek, lub też grupa ludzi, którzy odpowiadali za zgromadzenie tych papirusów nie mogli być „zwyczajnymi” ludźmi. Fakt, że zaklęcia zawierające formuły przywołujące *paredroi* są w większości na „formularzach” jest ważną informacją dla całego zagadnienia magicznych asystentów, ponieważ wykazuje niezwykłość tych zaklęć; zaklęcia tak potężne musiały być elementem składowym najcenniejszych zbiorów arkanów magicznych. Na uwadze należy mieć olbrzymią wartość „formularzy” już w samej starożytności. Nikt powszechnie ich nie wyrabiał i w niemalże każdym wypadku należały one do wąskiego grona wyjątkowo wyspecjalizowanych magów.

Pomimo niewielkiej objętości, jest to materiał bardzo różnorodny, który wymaga odpowiedniego usystematyzowania w celu umożliwienia dokładniejszej analizy zagadnienia *paredroi*. Wynika to z tego, że nie ma jednego określonego rodzaju istot, z których mag mógł uczynić swego magicznego asystenta. Generalnie *paredroi* można podzielić na kilka bazowych katego-

[6] A. Scibilia, „Supernatural assistance in the Greek magical papyri”, [w:] J. Breemer, J. Veenstra (red.), *The Metamorphosis of Magic from Late Antiquity to the Early Modern Period*, Leuven – Paris – Dudley 2002, s. 76.

[7] Pachoumi, *Concepts* (cyt. w przyp. 4), s. 2.

rii: na demony, bogów i ich wysłanników,[8] duchy zmarłych oraz przedmioty. Trzeba zaznaczyć, że jest to podział pomocny, lecz nieoczywisty i nie w każdym wypadku koherentny. Same demony są bardzo niejednolitą grupą, która wymaga wewnętrznego podziału na właściwe subkategorie. Co więcej, w poszczególnych wypadkach *paredroi* nie są ograniczeni przynależnością do jednej kategorii, tj. są na przykład jednocześnie bogiem i materialnym przedmiotem.

By zachować przejrzystość analizy, rozpocznę ją od umownego podziału *paredroi* na kategorie istot, do których się zaliczają, zaczynając od demonów. W wypadku *paredroi*-przedmiotów, zważywszy na to, że ich esencją jest ich niematerialna podmiotowość, a nie przedmiot, który stanowi jedynie materialny nośnik ich egzystencji, przyjąłem, że poddam je analizie w odpowiednich grupach istot, do których należą, czyli w zależności od zaklęcia, do demonów lub do bogów. Wyjątkiem jest *PGM* IV 2145–2240, które zostanie omówione osobno ze względu na jego specyficzność.

Pierwszym zaklęciem, które zostanie omówione, jest *PGM* I 1–42.[9] Owo zaklęcie, część wielkiego „formularza", pochodzi z IV w. n.e.[10] Pozwala ono uzyskać paredrosa, który jest demonem; jego mocą jest wyjawianie wszystkiego, czego mag zapragnie (I 1). Zaznaczone jest też partnerstwo maga i demona: zaklęcie wprost informuje, że mag i *paredros* będą stałymi towarzyszami nie tylko, gdy mag będzie potrzebować pomocy, lecz również w podstawowych elementach życia, takich jak ucztowanie i spanie. Aby przywołać demona, mag musi zachować czystość rytualną przed odprawieniem zaklęcia, a następnie przeprowadzić skomplikowany rytuał obejmujący kolejno: złożenie w ofierze sokoła, jego mumifikację i ostatecznie uczynienie z niego centralnego elementu ołtarza, specjalnie stworzonego dla potrzeb zaklęcia. Po złożeniu ofiary mag musi wygłosić formuły, które wieńczy użycie prawdziwego imienia demona. Przywołany demon staje się jednością z przedmiotem: jest żywą istotą, której materialnym nośnikiem jest uprzednio spreparowany sokół. Określany jest jako Ἀγαθὸς Δαίμων,

[8] Chodzi o ἄγγελοι, boskich wysłanników.

[9] Wszystkie cytaty źródłowe pochodzące z papirusów zostały podane w *koine*, czyli w ich oryginalnym brzmieniu. Tłumaczeń dokonała Ilona Szewczyk.

[10] Scibilia, „Supernatural assistance" (cyt. w przyp. 6), s. 79.

Ἀγαθὸς γεωργός oraz jako ὁ ἅγιος Ὡρίων (I 25–29).[11] Drugi z tych tytułów implikuje powiązania z Anubisem; jest on określony tym mianem w *PDM* XIV 17, 35, 400 i 422. Dalszy opis zaklęcia ma kontekst seksualny. Siła płodności demona jest zestawiona w analogii z życiodajnym Nilem: tak jak Nil daje urodzajne plony, tak demon jest niczym mężczyzna zapładniający kobietę. Analogia ta nie jest przypadkowa, gdyż w egipskich wierzeniach od II tysiąclecia wiązano demony z energią życia, mającą swój początek w wodzie.[12] Całość zaklęcia odnosi się zatem do kreacji życia na ziemi, a demon, który staje się magicznym asystentem, jest personifikacją pierwotnej siły płodności.

W pierwszym omówionym zaklęciu, które umożliwia przywołanie niezwykle potężnego demona, określonego jako jedna z sił odpowiedzialnych za kreację życia w świecie, pojawiają się trzy elementy, które są nieodłączną cechą zaklęć przywołujących *paredroi*: koncept prawdziwego imienia, *voces magicae* i wymóg rytualnej czystości. Wierzono, że istoty nadnaturalne posiadają swój własny język, w którym sformułowane są ich prawdziwe imiona, całkowicie różne od tych, które nadali im ludzie. Imiona te same w sobie są nośnikiem wielkiej mocy i ich poznanie było fundamentalnym zadaniem maga, jeżeli chciał on przywołać i uzyskać kontrolę nad nadnaturalną istotą, aby ta spełniała jego prośby i żądania.[13] Zapisywane były za pomocą wyżej wymienionych *voces magicae*.

Drugim i zarazem ostatnim zaklęciem czyniącym z istot demonicznych *paredroi* jest *PGM* IV 1331–89. Papirus ten, jak cały *PGM* IV, pochodzi z IV w. n.e.[14] Nazwane zostało Ἀρκτική δύναμις πάντα ποιοῦσα.[15] Zaklęcie to przywołuje i wiąże arcydemony jako *paredroi* maga, określane jako παρέδρους τοῦ μεγάλου θεοῦ, τοὺς κραταιούς ἀρχιδαίμονας (IV 1350).[16] Tym najwięk-

[11] „Dobry gospodarz"; „dobry rolnik"; „święty Orion". Betz, *The Greek Magical Papyri* (cyt. w przyp. 5).

[12] Pachoumi, *Concepts* (cyt. w przyp. 4), s. 37.

[13] Wypustek, *Magia* (cyt. w przyp. 1), s. 217.

[14] Pachoumi, *Concepts* (cyt. w przyp. 4), s. 4.

[15] Betz, *The Greek Magical Papyri* (cyt. w przyp. 5): „Zaklęcie Niedźwiedzicy wszystko mogące uczynić".

[16] *Ibidem*: „Asystenci wielkiego boga, potężne arcydemony".

szym bogiem, w ujęciu tego zaklęcia, okazuję się być Tyfon, bowiem niezbędnym elementem rytuału przywołującego arcydemony jest spisanie imienia Tyfona (τὸ δὲ ἑκατονταγράμματον τοῦ Τυφῶνος γράφε εἰς χάρτην ὡς ἀστέρα στρογγυλοῦν; *PGM* IV 1380–81),[17] używając do tego *voces magicae*. Więcej dowodów potwierdzających podaje Plutarch z Cheronei, który w swym traktacie *O Izydzie i Ozyrysie* pisze, że egipscy bogowie po swojej śmierci zmieniają się w konstelację; a to właśnie Niedźwiedzica jest utożsamiana z Tyfonem.[18] Co więcej, jednym z najważniejszych elementów rytuału przyzywającego jest użycie tłuszczu czarnego osła, jak i posiadanie filakterium zawierającego sierść tego zwierzęta. Plutarch, który pragnął objaśnić religię egipską, zdobywającą niezwykłą popularność w grecko-rzymskim świecie (przede wszystkim ze względu na jej aspekt misteryjny), utożsamił Tyfona z Setem, bogiem, którego przedstawiano m.in. jako postać o oślej głowie. Set, bóg burzy, pustyni i ciemności, jak i największy wróg Ozyrysa i Izydy był niewątpliwie jednym z najpotężniejszych bogów panteonu egipskiego. W tradycji greckiej Tyfon figuruje zaś jako nieprzejednany wróg bogów olimpijskich, których o mało nie obalił, jak i ojciec wielu potworności, które nękać miały świat ludzi. Tradycja magiczna nie umniejszyła Tyfonowi-Setowi potęgi w korpusie *PGM*. Jest on często opisywany jako jedna z największych potęg świata, lub *expressis verbis* jako istota najwyżej stojąca w hierarchii bytów.[19] Autor zaklęcia w inwokacjach przywołujących arcydemony służące Tyfonowi wymienił całą gamę określeń podkreślających ich związek ze światem podziemnym, nazywając je m.in. οἵτινές ἐστε χάους, ἐρέβους, ἀβύσσου, βυθοῦ, γαίης οἰκήτορες (IV 1350); καταχθονίων ἡγεμόνας (IV 1355), czy ταρταροφρούρους (IV 1369).[20] Eleni Pachoumi słusznie zwróciła uwagę na bardzo paradoksalną sytuację hierarchizacji owych arcydemonów: jednocześnie są one poddane mocy Tyfona jako jego bezpośredni asystenci i współrządcy podziemia, jak i stają się podległe magowi, będąc jego *paredroi*.[21]

[17] *Ibidem*: „Wypisz na papirusie stuliterowe imię Tyfona zakręcające w kształt gwiazdy".

[18] Plutarch z Cheronei, *O Izydzie i Ozyrysie*, A. Pawlaczyk (przekł.), Poznań 2003, s. 35.

[19] Pachoumi, *Concepts* (cyt. w przyp. 4), s. 149–150.

[20] Betz, *The Greek Magical Papyri* (cyt. w przyp. 5): „Ci, którzy jesteście mieszkańcami chaosu, Erebu, otchłani, głębi, ziemi"; „władcami umarłych"; „strażnicy Tartaru".

[21] Pachoumi, *Concepts* (cyt. w przyp. 4), s. 39.

Można zatem stwierdzić, że po dokonaniu rytuału wyżej postawioną istotą w hierarchii był jedynie sam Tyfon, skoro dzięki temu zaklęciu mag mógł zdobyć kontrolę nad najpotężniejszymi z jego demonów; jego bezpośrednimi zastępcami w Tartarze. Tak olbrzymie wyniesienie bytu maga i idąca za tym potęga jest niezwykle dobitnym argumentem świadczącym o tym, jak oryginalną kategorią istot są magiczni asystenci, jeżeli stać się nimi mogą personalni asystenci najbardziej antagonistycznej siły świata.

Omówieni teraz zostaną bogowie oraz istoty boskie jako *paredroi*. Pierwszym zaklęciem związanym z tą kategorią jest *PGM* I 42–195, zwane [Πνού]θεως ἱερογραμματέως πάρεδρος,[22] pochodzące z IV wieku n.e.[23] Zaklęcie to jest zdecydowanie najbardziej rozbudowane pod względem treści i prezentuje najwięcej informacji na temat magicznych asystentów spośród całego materiału źródłowego. Spisane zostało w postaci listu rzeczonego Pnouthisa do adresata o imieniu Keryx,[24] który według wszelkiego prawdopodobieństwa był magiem. Pnouthis w uzasadnieniu listu pisze: „Poznawszy się polecam Ci tego oto asystenta, żebyś nie potknął się wykonując to oto dzieło" (I 44–45);[25] „świętego asystenta" (πάρεδρον ἅγιον; I 49). Następnie podkreśla moc zaklęcia, które przywołuje owego asystenta, stwierdzając: „[m]a bowiem moc Pnouthisa słowo (tj. zaklęcie), by nakłaniać bogów i boginie, i napiszę Ci dlatego o tym, jak zdobyć paredrosa" (I 52–54).[26] Co więcej, mag zostanie kimś, do kogo Pnouthis zwraca się „o, przyjacielu duchów powietrznych" (I 50).[27] Rytuał, który opisuje, jest bardzo skomplikowany. Najpierw adept musi dokonać rytualnego oczyszczenia, polegającego na odrzuceniu pokarmów zwierzęcych, oraz generalnego powstrzymywania się od „wszelkiej nieczystości" (πάσης ἀκαθαρσίας; I 56). Kolejnym krokiem

[22] Betz, *The Greek Magical Papyri* (cyt. w przyp. 5): „Pnouthisa [zaklęcie] świętego skryby *paredros*".

[23] Scibilia, „Supernatural assistance" (cyt. w przyp. 6), s. 79.

[24] Słowo κήρυξ oznacza herolda.

[25] Betz, *The Greek Magical Papyri* (cyt. w przyp. 5): εἰδὼς προσέταξά σοι [τό]νδε [τὸν πάρεδρον] πρὸς τὸ μὴ διαπίπτειν ἐπιτελ[οῦν]τα [τή]νδε [τὴν πρᾶξ]ιν.

[26] *Ibidem*: [ἔχει γὰρ δύναμι]ν Πνούθεως λόγος πείθειν θεοὺς καί πάσας τὰ[ς θεάς. συγγράψω] δέ σοι ἐντεῦθεν περὶ τῆς παρέδρου λ[ήψεως].

[27] *Ibidem*: ὦ φίλε ἀερίων πνευμάτων.

jest wejście na dach, który jest miejscem traktowanym symbolicznie, jako sfera zawieszona pomiędzy ziemią a niebem; „oddalając się" od ziemi mag z możliwie jak najwyższego punktu nawiązuje kontakt ze sferą nadprzyrodzoną, która egzystuje ponad światem ludzi.[28] Następnie mag musi od zachodu do świtu stać z głową sokoła, wymawiając przy tym magiczne formuły przy rozpalonym kadzidle różanym, zawierającym również ziele heliotropu. Wraz ze świtem na niebie ma się pojawić żywy sokół, zrzucający na ziemię kamień, który mag jest zobligowany do noszenia na szyi. Następnego dnia mag musi wrócić na dach i odprawić kolejne zaklęcie, adresowane do bogini Selene. Wtedy z nieba ma spaść gwiazda zesłana przez bogów, po której to miał się zjawić boski wysłannik mający być paredrosem maga. Mag w chwili pojawienia się tejże istoty musi uchwycić ją za dłoń i ucałować w geście powitania, na co ona odpowiada, że jest gotowa do służby. Sfinalizowaniem zaklęcia jest zaproszenie paredrosa do uczty i wypowiedzenie formuły: „Pozyskam cię, przyjaciela-paredrosa, boga dobroczyńcę, który mi usługuje, ilekroć powiem, szybko, przez swoją moc już na ziemi. Tak, tak! Pokaż mi się, boże". (I 88–90).[29] Magowi pozostaje praktyczne sprawdzenie lojalności magicznego asystenta, który po pomyślnym spełnieniu dowolnej prośby maga ulatnia się z pola widzenia, gotów jednak w każdej chwili do wykonywania rozkazów swego pana.

W następnym akapicie Pnouthis prezentuje wykaz umiejętności paredrosa. Jak już wspominałem, zaklęcie to jest najbardziej rozbudowane ze wszystkich i zawiera też najdłuższy ustęp traktujący o umiejętnościach, jakimi paredros mógł dysponować. W zasadzie można powiedzieć, że moc owego magicznego asystenta jest nieograniczona. Może on na rozkaz maga zabijać, uwodzić kobiety, bronić swego pana przed złymi demonami, zapewnić mu bogactwo, a nawet zmieniać prądy morskie lub zamrażać rzeki i morza. W istocie, dzięki owemu paredrosowi nie istniały dla maga żadne bariery.

Osobnej analizy wymaga bardzo ważna część całego zaklęcia poświęcona Selene. Rola owej bogini dla magii antycznej jest ogromna. Selene, bogini

[28] F. Graf, *Magic in the Ancient World*, Cambridge – London 1997, s. 116.

[29] Betz, *The Greek Magical Papyri* (cyt. w przyp. 5): ἔξω φίλον σε πάρεδρον, εὐεργέτην θεὸν [ὑπ]ηρετοῦντά μοι, ὡς ἂν εἴπω, τάχος, τῇ σῇ δυνάμει ἤδη ἔ[γγ]αιος, ναὶ ναί, φαῖνέ μοι, θεέ.

księżyca i nocy, obok Hekate, czyli bogini magii *par excellence*, oraz Persefony, pani podziemia, została uznana za bóstwo sfer magicznych. Noc, jej domena, była najlepszą porą do odprawiania czarów.[30] W pierwszej części swego listu Pnouthis omawia kwestię materialnych zysków i mocy, jakie zapewnić mógł *paredros*. Fragment zaś związany z Selene oferuje szczegółowy wgląd w relacje pomiędzy magiem, a paredrosem oraz ukazuje unikalną, jedyną tego rodzaju „ostateczną" korzyść, jaką mag mógł uzyskać dzięki swojemu magicznemu asystentowi. Po wypowiedzeniu prawdziwego imienia paredrosa mag zwraca się do niego mówiąc, że odtąd będą już zawsze ze sobą połączeni. Należy to rozumieć dosłownie, bowiem wprost pada stwierdzenie, że *paredros* „[d]uszę Twoją uniósłszy powiedzie ze sobą w niebiosa" (I 178–179).[31] Owe niebiosa są miejscem skąd *paredros* pochodzi i gdzie przebywa, kiedy mag go nie potrzebuje. Co więcej, w tekście jest napisane, że *paredros* skłonny jest wykonywać wszelkie zadania jak najprędzej, ponieważ chce wrócić jak najszybciej do swego świata. Można z pewnością stwierdzić, że fakt zabrania duszy maga przez paredrosa, który jest *expressis verbis* określony „będziesz przyjacielem potężnego anioła" (I 174),[32] jest absolutnie największą korzyścią, którą mag mógł uzyskać od przywołanego przezeń magicznego asystenta: prawdziwe wyzwolenie duszy ze szponów Hadesu, gdzie trafiały dusze zwykłych śmiertelników. *Paredros* z „Zaklęcia Pnouthisa" zatem nie tylko gwarantuje nieograniczone możliwości za życia, lecz przede wszystkim sprawia, że dusza maga już na zawsze bytować będzie w boskiej sferze, z dala od cierpień świata podziemnego. Myślę, że nie ma lepszego dowodu na ewidentny fakt wyniesienia maga przez siły boskie poprzez przydanie mu paredrosa.

Tak wielka moc, którą mógł zostać obdarzony człowiek, jest absolutnie wyjątkowa. Mag dzięki swemu magicznemu asystentowi nie tylko stawał się nieograniczony w życiu doczesnym, lecz również wyniesiony po śmier-

[30] G. Luck, *Arcana Mundi: Magic and the Occult in the Greek and Roman Worlds*, Baltimore 2006, s. 57.

[31] Betz, *The Greek Magical Papyri* (cyt. w przyp. 5): σοῦ δὲ τὸ πνεῦμα βαστάξας εἰς ἀέρ[α ἄ]ξει σὺν αὐτῷ.

[32] *Ibidem*: τῷ κραταιῷ ἀγγέλῳ φίλος ἔσει.

[33] *Ibidem*: μύστα τῆς ἱερᾶς μαγείας.

ci. Nie powinno zatem dziwić, że Pnouthis zastrzega, iż treść zaklęcia podlega zachowaniu jak najściślejszej tajemnicy. Odprawiający czar nazwany został „adeptem świętej magii" (I 127),[33] uzyskującym swego paredrosa dzięki łasce Heliosa i bogini Selene. Helios, bóg dość zmarginalizowany w tradycyjnej religii greckiej, był niezwykle ważny w panteonie magicznym.[34] Jest on najczęściej pojawiającym się bóstwem w korpusie *PGM*, niemalże zawsze ukazywanym jako to, które stoi najwyżej w hierarchii bytów. Bardzo często Helios był utożsamiany z bogiem Iao, tj. żydowskim Jahwe, absolutnym i jedynym panem świata.[35] Nie wolno również zapominać o córce i wnuczce Heliosa, tj. Kirke i Medei. Ich kontrybucja dla tradycji magicznej jest ogromna; zarówno Homer, który utrwalił postać Kirke w *Odysei*, jak i Eurypides, który z Medei uczynił centralną postać swej tragedii, podkreślali niezwykłą moc potomkiń Słońca. Zagadnienie to jest bardzo interesujące z tego względu, że *explicite* ukazuje maga jako osobę bliską siłom rządzącym światem. To dzięki ich łasce dostępuje on możliwości uzyskania do pomocy istoty, której moc jest w zasadzie niezmierzona.

Tajemnicę owego zaklęcia mag mógł przekazać jedynie swemu pierworodnemu synowi i tylko wtedy, gdy syn sam zapytał o źródło niezwykłej mocy ojca. Sekretność owych zaklęć podkreśla również fakt, że samo istnienie paredrosa było ukryte dla ludzkich oczu: widzieć i słyszeć mógł go tylko jego pan.

W kontekście „Zaklęcia Pnouthisa" trwa dyskusja dotycząca określenia tego, czym dokładnie jest ów *paredros* – bogiem czy wysłannikiem bogów. Leda Ciraolo uważa, że w tym wypadku terminy te należy rozumieć synonimicznie.[36] Na przeciwnym stanowisku stoi Eleni Pachoumi, która stwierdza, że *paredros* w tym wypadku nie jest bogiem, lecz jego epifanią w postaci wysłannika.[37] Koncepcja Pachoumi jest oryginalna i faktycznie znajduje swe uzasadnienie w paru innych papirusach, lecz w wypadku tego konkretnego zaklęcia nie można stwierdzić, by miała rację. Zresztą sama Pachoumi

[34] D. Ogden, „Introduction", [w:] D. Ogden (red.), *A Companion to Greek Religion*, Oxford 2007 s. 13.

[35] Pachoumi, *Concepts* (cyt. w przyp. 4), s. 66.

[36] L. Ciraolo, „Supernatural assistants in the Greek magical papyri", [w:] P. Mirecki, M. Meyer (red.), *Ancient Magic and Ritual Power*, Boston – Leuven 2001, s. 279–297; na s. 283.

[37] Pachoumi, *Concepts* (cyt. w przyp. 4), s. 56.

zauważyła, że w istocie jej teoria nie do końca zgadza się z tekstem. *Paredros* z „Zaklęcia Pnouthisa" wielokrotnie zostaje określony mianem boga, a co więcej, jest *explicite* napisane, że jest tak potężny, że „[b]ogowie zgodzą się na wszystko, bowiem bez niego nic nie może się stać" (I 129), a w innym ustępie nazwany jest „bogiem bogów" (θεὸν θεῶν; I 164).[38] Na podparcie swojej tezy prezentuję porównanie z *PGM* VII 862–918, w którym to również *paredros* jest wysłannikiem. Wprawdzie Pachoumi ma rację, twierdząc, że jest dość nielogiczne, aby zwracać się do bogów, by obdarzyli maga paredrosem jeszcze potężniejszym od nich samych, lecz nie byłby to wcale wyjątek w materiale źródłowym dotyczącym magicznych asystentów. Przypadek taki prezentuje na przykład *PGM* IV 2145–2240, w którym *paredros* określany jest mianem „Ra" i „Aion Aionów", co powinno implikować, że jest to istota nadrzędna. W rzeczywistości *paredros* ten jest obarczony wyjątkowymi ograniczeniami i *de facto* pozbawiony podmiotowości, bowiem nacisk jest położony na to, że to specjalnie zaklęta żelazna *lamella* z wyrytymi wersami z *Iliady* Homera. Ostatecznie obie koncepcje dążą do tego samego – Ciraolo stwierdza wprost, że w tym wypadku termin „wysłannik" jest wymienny z „bogiem", a z kolei Pachoumi sądzi, że jest on specyficzną kategorią boskiej epifanii, która przyjmuje odrębną, samoistną i świadomą postać. Podsumowując, sądzę, że w wyżej wymienionym wypadku jest to problem dotyczący samej semantyki, który w ostateczności i tak sprowadza się do prawie jednakowego stwierdzenia. Najważniejszym dla tematu *paredroi* i ich wpływu na samych magów jest treść samego zaklęcia traktująca o tym, co ów magiczny asystent mógł dla nich uczynić. Rozwodzenie się nad różnicą między bogiem, a epifanią boga nie jest w tym wypadku naczelnym zagadnieniem. Kluczowe dla całego zagadnienia są umiejętności paredrosa, który uczynić mógł niemalże wszystko, jak i to, że dzięki jasno przedstawionej łaskawości i życzliwości bóstw, przydany magowi *paredros* wynosi go w hierarchii bytów i dokonuje wyniesienia jego duszy nad dusze innych śmiertelników, na wieczność wiążąc go ze sobą w boskiej domenie. W tym wypadku uzyskanie paredrosa to nie tylko uzyskanie źródła mocy, lecz i forma najdonioślejszej praktyki magiczno-religijnej.

[38] Betz, *The Greek Magical Papyri* (cyt. w przyp. 5): συνφων[ή]σουσι πάντα οἱ θεοί· δίχα γὰρ τούτου οὐδέν ἐστιν.

Aby pozostać przy temacie wysłanników jako magicznych asystentów omówię *PGM* VII 862–918 pochodzący z przełomu III i IV w. n.e.[39] Jest to zaklęcie zawierające formułę przyzywającą paredrosa, który jest jednym z potężnych asystentów w orszaku bogini Selene. Rytuał polega na ulepieniu wizerunku bogini oraz stworzeniu specjalnie dla celów zaklęcia „kapliczki" z drzewa oliwnego, która pod żadnym pozorem nie może zostać wystawiona na promienie słoneczne, z tego względu, że Selene jest panią nocy. Po złożeniu niesprecyzowanych „lunarnych ofiar", Selene pojawia się przed magiem. Zwracając się do bogini, mag powołuje się na znajomość jej prawdziwego imienia, które gwarantuje mu u niej posłuch. Selene jest określona jako „pani całego kosmosu/świata" (*PGM* VII 880).[40] Mag prosi boginię: „dasz świętego wysłannika, czy paredrosa, który będzie mi usługiwał dzisiejszej nocy" (*PGM* VII 884–885).[41] Ta część rytuału również odbywa się oczywiście pod blaskiem księżyca. Do orszaku Selene należy dwunastu różnych wysłanników i w zależności od tego, o której godzinie mag rozpocznie działanie, przybędzie ten, który jest związany z konkretną godziną, aby służyć magowi jako jego *paredros*. Nie robi to żadnej różnicy, który z wysłanników zostanie przyzwany, bowiem nie różnią się oni od siebie swymi umiejętnościami. Moc każdego dotyczy sfer erotycznych – dzięki pomocy owego asystenta mag może rozkochać i całkowicie zdominować osobę, której pragnie. Selene została tutaj utożsamiona z Afrodytą, boginią miłości, której niepodzielną domeną była magia erotyczna; sama Selene niezwykle rzadko była ukazywana jako bogini zdolna do kontrolowania sfery miłości.[42]

*PGM* IV 1716–1870, znane jako zaklęcie „Miecza Dardanosa", jest pierwszym z dwóch zaklęć, które pozwala przyzwać samego Erosa, boga miłości, jako magicznego asystenta. Papirus ten pochodzi z IV wieku.[43] Arthur Nock nazwę owego zaklęcia łączy z fikcyjnym Dardanosem, który miał zostać pochowany wraz ze swoimi dziełami; odkryć je miał Demokryt.[44] Miecz w magii erotycznej

[39] Pachoumi, *Concepts* (cyt. w przyp. 4), s. 2.

[40] Betz, *The Greek Magical Papyri* (cyt. w przyp. 5): δέσποινα τοῦ σύνπαντος κόσμου.

[41] *Ibidem*: δός ἱερὸν ἄγγελον ἢ πάρεδρον ὅσον [διακονή|σον]τα τῇ σήμερο[ν ν]υκτί.

[42] Ch. Faraone, *Ancient Greek Love Magic*, Cambridge 2001, s. 139.

[43] Pachoumi, *Concepts* (cyt. w przyp. 4), s. 4.

[44] A. Nock, „Magical notes", *Journal of Egyptian Archeology* 11 (1925), s. 154–158; na s. 154.

ma znaczenie symbolu męskiej dominacji; uzbrojony mężczyzna personifikuje zdobycie władzy nad kobietą, której pragnie.[45] Omawiane zaklęcie zdecydowanie należy do najpotężniejszych zaklęć magii erotycznej, jakie zawiera korpus *PGM*, jeśli nie jest najpotężniejsze. Za jego pomocą mag mógł rozkochać w sobie kogokolwiek tylko zechciał na całe życie. Tekst ten podkreśla niezwykłą moc Erosa i jego nadrzędność względem całego świata. Bóg ten jest nazwany „pierwotnym władcą wszelkiego stworzenia" (*PGM* IV 1749).[46] Prócz tego dobitnego stwierdzenia w zaklęciu pada również określenie, że Eros może przybierać taką postać, jakiej tylko pragnie (IV 1850). Może to wydawać się dość oczywiste, skoro jest panem wszechświata, lecz należy tutaj dodać, że najprawdopodobniej jest to nawiązanie do Heliosa, boga uznawanego w korpusie *PGM* niemalże zawsze za najwyższe bóstwo. Jedną z jego charakterystycznych umiejętności, o której wspominają papirusy, jest właśnie zdolność polimorfii.[47] W owym zaklęciu zatem mamy do czynienia z magiem pozyskującym łaskę istoty stojącej *par excellence* na samym szczycie hierarchii świata. Nie powinno więc dziwić, że rytuał pozyskujący Erosa jako paredrosa jest bardzo skomplikowany i długi. Najpierw mag musi wyryć na magnetycie wizerunki Erosa, Psyche i Afrodyty; na jednej stronie Eros podpala Psyche, na której okrakiem siedzi Afrodyta, a na drugiej ją obejmuje. Sam kamień mag musiał schować w ustach. Jest spore prawdopodobieństwo, że jest to nawiązanie do mitu o Erosie i Psyche, który zawarty został w *Metamorfozach* Apulejusza z Madaury.[48] Pierwsza strona ma symbolizować cierpienie Psyche, jakie gniewna Afrodyta na nią zesłała, druga zaś jest symbolem szczęśliwego zakończenia, kiedy to Psyche i Eros zostają związani ze sobą na wieczność.[49] Samo nasuwa się znaczenie tej symboliki w kontekście magii erotycznej: magii mającej połączyć maga, bądź też jego klienta, z obiektem jego pożądania.

Podczas trzymania kamienia w ustach, mag musi wygłosić hymn ku czci Erosa, zaklinając go na jego prawdziwe imię. Kolejnym krokiem jest zabicie

[45] Faraone, *Love Magic* (cyt. w przyp. 42), s. 53.

[46] Betz, *The Greek Magical Papyri* (cyt. w przyp. 5): τὸν ἀρχηγέτην πάσης γενέσεως.

[47] Pachoumi, *Concepts* (cyt. w przyp. 4), s. 88.

[48] Apulejusz, *Metamorfozy albo Złoty Osioł*, E. Jędrkiewicz (przekł.), Warszawa 1998; IV.30–VI.24.

[49] Pachoumi, *Concepts* (cyt. w przyp. 4), s. 89.

kuropatwy, której uprzednio dało się do zjedzenia złoty liść. Zabicie ptaka, któremu dało się do zjedzenia pewien przedmiot, by nabrał on magicznych właściwości nie jest odosobnionym przypadkiem; uważano, że dusza zabitego zwierzęcia „nasyci" go energią.[50] Po dokonaniu tego przed magiem pozostaje główna część rytuału, polegająca na wydrążeniu posążka Erosa z drzewa morwowego, do którego należało włożyć ów złoty liść z wypisaną konkretną formułą. Zaklęcie należało dokończyć poprzez zastukanie posążkiem w drzwi ukochanej osoby. Odtąd mag mógł liczyć na usługi Erosa-paredrosa, który mógł wywołać niekończącą się miłość i zdominowanie psychiczne jakiejkolwiek osoby, którą mu wskazano.

Ponownie mamy do czynienia z przypadkiem, w którym to siła rządząca światem oddaje swe usługi magowi jako jego *paredros*. Moce magicznego asystenta są wprawdzie ograniczone do kwestii erotycznych, lecz na uwadze mieć trzeba, że magia erotyczna jest jedną z najbardziej rozbudowanych i popularnych gałęzi magii antycznej. *Paredros*, który jest zawsze do dyspozycji maga, mógł wywołać w dowolnym momencie miłosne szaleństwo u każdego; obojętnie czy chodziło o zachciankę maga, czy też jego klienta. Może wydawać się to dość miałkie, by ograniczać moc władcy świata do samej domeny seksualnej, lecz w magii przede wszystkim liczy się praktyka, a trudno o bardziej ludzką i intratną kwestię, jak możliwość spełnienia pragnień miłosno-seksualnych. Dlatego też powstało zaklęcie uzyskujące specjalnego magicznego asystenta, który zapewniałby stały dostęp do domeny miłości.

Zaklęcie to jest również bardzo interesujące z tego względu, że potęga najwyższej istoty świata zaklęta jest do pomocy magowi, rezydując w zrobionym przez niego posążku. Jest to właśnie jeden z tych przykładów magicznych asystentów, gdzie ich niematerialna esencja zawarta jest w przedmiocie.

Drugim zaklęciem pozwalającym uczynić Erosa swoim magicznym asystentem jest *PGM* XII.14–95, nazwane po prostu *Paredros Eros* (Πάρεδρος Ἔρως). Badania paleograficzne wykazały, że pochodzi z przełomu III i IV w. n.e.[51] Rytuał przyzywający należy odprawiać przez trzy dni z rzędu na specjalnie w tym celu zbudowanym ołtarzu Erosa poprzez składanie ofiar i recytowanie magicznych formuł. Ten Eros, podobnie jak w „Mieczu Dar-

[50] *Ibidem*, s. 58.

[51] *Ibidem*, s. 3.

danosa", jest przedstawiony jako istota niemalże wszechmocna. Jest nazwany „władcą niebios" (ὁ δεσπότης τοῦ οὐρανοῦ; *PGM* XII 48–49) oraz „władcą form/kształtów" (ὁ δεσπότης τῶν μορφῶν; XII 51–52). Różnica, która zachodzi, jest jednak zasadnicza. W przeciwieństwie do pierwszego zaklęcia, w którym Eros stoi wyraźnie na szczycie hierarchii świata, tutaj jest on poddany mocy „najwyższego boga Iao (tj. Jahwe) Adonai" (τοῦ ὑψίστου θεοῦ Ἰάω Ἀδωναὶ; PGM XII 64). Wciąż jednak mag jest obdarzony łaską poprzez swoiste zawiązanie relacji z drugim najpotężniejszym bytem na świecie, a pośrednio z samym *Iao*. Po raz wtóry mamy do czynienia z niezwykłością postaci maga, który cieszy się wielkimi względami sił boskich. Formułą kończącą zaklęcie jest wygłoszenie prawdziwego, świętego imienia Erosa, które mag zna, ponieważ Eros sam zechciał mu je wyjawić. Podkreślona jest jego świętość i sekretność; jedynie ci, którzy zostali wtajemniczeni w święte misteria Erosa, mogą je poznać. Jest to wyjątkowo istotny punkt dla próby ocenienia teorii tego, w jaki sposób mag mógł uzyskać magicznego asystenta; mag nie jest zwyczajnym człowiekiem, lecz osobą będącą w bliskiej relacji z najpotężniejszymi siłami świata, które pragnąc go wywyższyć, przydają mu magiczną istotę, gotową do spełniania jego woli.

Bogowie-*paredroi* występują w jeszcze dwóch zaklęciach, czyli *PGM* XI a.1–40 i *PGM* LVII 1–37. Pochodzące z przełomu IV i V wieku n.e. *PGM* XIa 1–40, znany jako „Stara służąca Apolloniosa z Tiany" (Γραῦς Ἀπολλων[ίο]υ Τυανέως ὑπηρετίς) jest bardzo oryginalnym zaklęciem, bowiem jako jedyne pozwala przyzwać paredrosa, który przyjmuje postać człowieka.[52] Już sama nazwa jest ciekawa. Apollonios z Tiany, neopitagorejski filozof żyjący w I wieku n.e., zasłynął z cudotwórstwa. Sam nigdy nie określał się mianem maga, jak i nie twierdził, że ma moc magiczną; całą zasługę oddawał bogom, w czym George Luck widzi potwierdzenie tego, że istotnie magiem nie był, bowiem żaden mag nie przyznałby, że sam na coś nie wpłynął.[53] Jego postać stała się legendarna już w starożytności; znana jest dzisiaj dzięki Filostratosowi. Aby uzyskać paredrosa, mag musi wygłosić modły do bogini określonej jako „Pani Domu". Jest to greckie tłumaczenie tytułu egipskiej bogini

[52] K. Preisendanz (red.), *Papyri Graecae Magicae. Die Griechischen Zauberpapyri*, t. 1–2, Stuttgart 1973–1974, s. 54.

[53] Luck, *Arcana Mundi* (cyt. w przyp. 30), s. 142–143.

Nepthys, żony Seta. Powiązanie z potężnym Setem – Tyfonem jest zresztą *explicite* wyrażone, ponieważ jednym z niezbędnych elementów rytuału, prócz wygłoszenia formuły przyzywającej, jest złożenie w ofierze m.in. „czaszki Tyfona" (czyli czaszki osła). Ponadto Nephtys zjawia się przed magiem pod postacią przepięknej bogini siedzącej na ośle, zwierzęciu tradycyjnie łączonym z jej mężem.

Mag po przybyciu bogini musi należycie ją pozdrowić i poprosić o bycie jego paredrosem. Bogini zrzuca wtedy postać pięknej kobiety i zmienia się w staruszkę, mówiąc „będę ci służyć" (ἐγώ σοι ὑπηρετήσω; *PGM* XI a 18). To jednak nie koniec rytuału, bowiem po chwili bogini wraca do swej pięknej postaci i żąda wypuszczenia. Mamy zatem do czynienia z dwiema postaciami: część mocy bogini personifikuje się jako staruszka, która pełnić będzie rolę magicznego asystenta.[54] Mag, aby zachować staruszkę jako swego paredrosa, musi poprosić boginię o dowód, że staruszka zostanie przy nim tak długo, jak on tego zapragnie. Bogini, po usłyszeniu tej formuły, wyrwie jeden ząb osłowi i ząb trzonowy staruszki informując, że tak długo, jak mag nie spali owych zębów w ognisku, tak długo staruszka będzie mu służyć. Zaklęcie kończy zdanie obligujące maga do wypuszczenia bogini po upewnieniu się, że paredros przy nim pozostanie.

*Paredros* w postaci staruszki jest opisany jako niezwykle dobra i opiekuńcza istota. Treść zaklęcia wprost informuje, że mag nigdy nie powinien się jej pozbywać: „nie bądź prędki w jej uwolnieniu. Niełatwo ci ją bowiem przyjdzie ponownie pochwycić" (XI a.31–32).[55] Mimo że znowu jest dyskusyjne, czy ów *paredros* jest bezpośrednio bogiem, czy też jego epifanią, można bez cienia wątpliwości zaliczyć go w poczet magicznych asystentów o proweniencji boskiej, jako bezpośrednie dzieło potężnej Nepthys, zasilone przynajmniej częścią jej mocy.

Ostatnim zaklęciem przywołującym paredrosa o pochodzeniu boskim jest *PGM* LVII 1–37, pochodzące z z przełomu III i IV wieku n.e.[56] Zaklęcie to nie zostało nazwane przez swego autora, więc roboczo można je określić

[54] Pachoumi, *Concepts* (cyt. w przyp. 4), s. 54.

[55] Betz, *The Greek Magical Papyri* (cyt. w przyp. 5): μὴ εὐκόλως αὐτήν ἀπολύσῃς ἅμα· ἄληπτος γάρ σοι ἔσται.

[56] *bidem*, s. 199.

jako „Zaklęcie do Izydy", bowiem to właśnie ta bogini odgrywa najważniejszą rolę w całym rytuale. Izyda pojawia się w wielu papirusach, gdzie często podkreślana jest jej niezwykła moc. Niejednokrotnie papirusy informują, iż jest ona nadrzędna w stosunku do innych bogów.[57] Po wypowiedzeniu odpowiedniej formuły i po dokonaniu rytuału Izyda czyni maga „dotkniętym przez boga" (θεόπληκτον; *PGM* LVII 26), wysyłając mu paredrosa w postaci czegoś, co wedle autora „jest obrazem Kronosa" (ὁ χ]αρα[κτήρ ἐ]στιν Κρόνου; *PGM* LVII 28). Niekiedy w korpusie *PGM* podkreśla się spętanie Kronosa, ojca Zeusa i upadłego władcy świata, z racji tego, że został obalony przez swego syna i według jednej z wersji spętany łańcuchami i uwięziony.[58] Wprawdzie w zaklęciu nie sprecyzowano czym dokładnie ów „obraz Kronosa" jest, lecz najistotniejsze jest to, że od momentu poprawnego wykonania rytuału mag ma się cieszyć poparciem Izydy w jakimkolwiek przedsięwzięciu, którego się podejmie.

Po przeanalizowaniu demonów i bogów jako magicznych asystentów, omówić należy paredrosów w postaci nekydaimonów, czyli duchów zmarłych ludzi. W starożytności wierzono, że po ziemi błąkają się duchy ludzi, którzy zmarli przedwcześnie lub w wyniku gwałtownej śmierci, pełne gniewu z powodu swojego losu. Z tych utrapionych dusz z upodobaniem korzystali magowie, wykorzystując je do najróżniejszych celów. *Nekydaimones* można podzielić na cztery grupy: *biaiothanatoi* – duchy ludzi zmarłych gwałtownie (przede wszystkim zamordowanych i samobójców); *ataphoi* – duchy tych, którzy nie zostali pochowani; *agamoi* – duchy ludzi, którzy zmarli przed zamążpójściem (przede wszystkim kobiet); *aoroi* – duchy zmarłych dzieci.[59] To właśnie te dusze niespokojnych umarłych były najbardziej pożądane w praktyce magicznej. W kontekście nekydaimonów jako magicznych asystentów dysponujemy trzema zaklęciami. Autorem dwóch z nich, tj. *PGM* IV 1928–2005 i *PGM* IV 2006–2125 miał być człowiek o imieniu Pitys. Nie ma pewności kim owa postać była. Istnieją dwie koncepcje: według pierwszej Pitys to Bitys z Dyrrachium, mag, o którym pisali Pliniusz i Jam-

[57] Pachoumi, *Concepts* (cyt. w przyp. 4), s.155.

[58] Luck, *Arcana Mundi* (cyt. w przyp. 30), s. 139–140.

[59] D. Ogden, *Magic, Witchcraft and Ghosts in the Greek and Roman Worlds: A Sourcebook*, Oxford 2002, s. 146.

blich. Według drugiej, która cieszy się większym zainteresowaniem, Pitys był Tesalczykiem, a Tesalczycy słynęli w starożytności ze swoich zdolności magicznych. Poszlaką świadczącą za tą teorią jest fakt, że *PGM* IV 2006–2125 ma formułę epistolarną. Pitys pisze w nim do Ostanesa, który był doradcą króla Kserksesa. Faktem jest, że Tesalczycy współpracowali z Persami podczas wielkiej inwazji na Grecję, stąd też popularność drugiej teorii.[60]

Pierwszym z zaklęć pozwalających przyzwać paredrosa-nekydaimona jest *PGM* IV 1928–2005, zwany „Zaklęciem króla Pitysa nad każdą czaszką" (Ἀγωγὴ Πίτυος βασιλέως ἐπὶ παντὸς σκύφου). Papirus ten, jak cały *PGM* IV, a zatem jak wszystkie papirusy traktujące o paredrosach-nekydaimonach, pochodzi z IV w. n.e.[61] W tym wypadku zaklęcie opisuje w jaki sposób można obrócić w paredrosa duszę człowieka, który zmarł gwałtowną śmiercią. Naczelnym składnikiem, niezbędnym do wykonania zaklęcia, jest czaszka zmarłego. Sam rytuał polega na modłach do Heliosa. Dokładna formuła przywołująca paredrosa brzmi:

> Błagam cię, panie Heliosie, wysłuchaj mnie takiego a takiego i nadaj mi władzę nad duchem tego oto, który umarł śmiercią gwałtowną, jako nad jego powłoką moc mam, bym miał go przy sobie jako pomocnika i mściciela w każdym dziele, do którego zechcę mieć z niego użytek (*PGM* IV 1948–1954).[62]

Następnie należy wyrecytować długą modlitwę ku czci Heliosa, w której określony jest on mianem „Pana niebios i ziemi, i chaosu, i Hadesu, gdzie pozostają dusze tych ludzi, którzy wcześniej oglądali światło" (IV 1964–1965).[63] A zatem ponownie mamy do czynienia z przypadkiem, gdy naczelne bóstwo i pan świata obdarza maga paredrosem. Nie można tutaj mówić o jakimkolwiek przypadku: jest to potwierdzenie reguły, która rządziła rytu-

[60] Graf, *Magic* (cyt. w przyp. 28), s. 198.

[61] Pachoumi, *The Concepts* (cyt. w przyp. 4), s. 4.

[62] Betz, *The Greek Magical Papyri* (cyt. w przyp. 5): δέομαι, δέσποτα Ἥλιε, ἐπάκουσόν μου τοῦ δεῖνα καὶ δός μοι τὴν κατεξουσίαν τούτου τοῦ βιοθανάτου πνεύματος, οὗπερ ἀπὸ σκήνους κατέχω <τόδε>, ἵν' ἔχω αὐτὸν μετ' ἐμοῦ, [τοῦ δεῖνα] βοηθὸν καὶ ἔκδικον, ἐφ' αἷς ἐάν χρήζω πραγματείαις.

[63] *Ibidem*: τὸν οὐρανοῦ ἡγεμονῆα γαίης τε χάεός τε καὶ Ἄϊδος, ἔνθα νέμονται δαίμονες ἀνθρώπων, οἱ πρὶν φάος εἰσορόωντες.

ałami uzyskiwania magicznego asystenta. Mag uzyskuje paredrosa, jeśli nie z łaski najwyższego, to na pewno z łaski istot stojących niewątpliwie bardzo blisko samego szczytu hierarchii.

Po spełnieniu wymogów rytuału dusza owego przedwcześnie zmarłego człowieka staje się paredrosem maga. Nie zostało sprecyzowane, jakimi mocami dysponuje. Mamy też tutaj do czynienia z pierwszym, jak i zarazem jedynym przypadkiem, w którym jest zastrzeżone, że ów *paredros* nie będzie wiecznie związany z magiem – w modlitwie do Heliosa jest zawarta prośba o to, aby *paredros* wyjawił, jak długo będzie mógł służyć.

Następnym zaklęciem, które pozwala nekydaimona obrócić w paredrosa, jest *PGM* IV 2006–2125, również autorstwa „króla Pitysa". Jest ono znacznie bardziej skomplikowane od poprzedniego. Aby zaklęcie się powiodło, mag musi przeprowadzić długi rytuał, który wieńczy wypowiedzenie formuły:

> Zaklinam ciebie, duszo umarłego, przez potężnego, niewzruszonego boga, a także przez jego święte imiona, byś przy mnie stanęła tej nocy, w jakiejkolwiek bądź formie żeś istniała, i rzekła mi, jesteś-li mocna spełnić me czyny żądane, wraz, wraz, szybko, szybko! (*PGM* IV 2032–2037).[64]

Następnie, jeżeli mag nie dysponuje ciałem, musi udać się na mogiłę zmarłego lub miejsce, gdzie jego zwłoki zostały porzucone, i tam zarzucić na jego ciało skórę osła. Aby uzyskać całkowitą kontrolę nad zmarłym mag musi położyć na jego głowie liść lnu z wizerunkiem bogini Hekate wraz z zapisaną formułą zaklęcia. Od momentu wykonania rytuału zmarły będzie ukazywać się w snach maga, gotów do wszelkiej służby. Ukazanie się paredrosa w snach nie jest wyjątkowym ani odosobnionym przypadkiem w magii antycznej; jak stwierdza Fritz Graf, sen postrzegano w starożytności jako rodzaj płaszczyzny, na której dochodziło do kontaktu między człowiekiem a światem nadprzyrodzonym.[65]

Moce owego paredrosa są dość zróżnicowane: potrafi on wpływać na erotyczne przyciąganie wybranych ludzi, zsyłać choroby oraz prorocze sny.

[64] *Ibidem*: ἐξορκίζω σε, νεκύδαιμον, κατὰ τοῦ ἰσχυροῦ καὶ ἀπαραιτήτου θεοῦ καὶ κατὰ τῶν ἁγίων αὐτοῦ ὀνομάτων, παρασταθῆναί μοι ἐν τῇ ἐρχομένῃ νυκτί, οἵᾳ εἶχες μορφῇ, καὶ χρηματίσαι μοι, εἰ δυνατὸς εἶ ἐπιτελέσαι τὸ δεῖνα πρᾶγμα· ἤδε, ἤδε, ταχύ, ταχύ!

[65] Graf, *Magic* (cyt. w przyp. 28), s. 200.

Prawdziwie interesującym elementem jest zmiana typu relacji, jaka łączy go z magiem. Wcześniej mieliśmy do czynienia z przykładami, które, jeśli poruszały ten temat, to kładły nacisk na rodzaj przyjaźni lub przynajmniej partnerstwa między magiem a paredrosem. W tym zaklęciu podkreślona jest jednak absolutnie nadrzędna pozycja maga w stosunku do jego magicznego asystenta: w tekście pojawia się wprost ustęp, w którym mag grozi paredrosowi, który nie spełni jego żądań: „jeśli będziesz opieszały, narzucę ci kary, jakich nie zniesiesz" (*PGM* IV 2096–2097).[66]

Ostatnim zaklęciem, które poddane zostanie analizie, jest *PGM* IV 2145–2240, „*Paredros* trystychu homeryckiego" (Τρίστιχος Ὁμήρου πάρεδρος). Jak sam tytuł wskazuje, w owym zaklęciu trzy wersy Homera wyryte na żelaznej tabliczce (*lamella*) odgrywają naczelną rolę magicznej pomocy. Nie sposób nie wspomnieć o bardzo ważnej roli Homera w dziejach greckiej magii: to w *Odysei* jest poświadczony pierwszy zapis działania *stricte* magicznego w literackiej tradycji Greków.[67] Chodzi o moment, gdy Kirke zmieniła nieszczęsnych towarzyszy Odysa w świnie. Co więcej, w *Odysei* pojawia się również pierwszy przykład nekromancji greckiej, gdy Odys zmuszony jest zasięgnąć rady u ducha Tejrezjasza, by móc w końcu powrócić do domu.[68] Najważniejszą jednak kwestią jest to, że w bliżej nieokreślonym momencie dzieła Homera poczęto postrzegać jako nośniki magicznej mocy. Wszelkie informacje, które pozostawili starożytni na temat tego, kto pierwszy i kiedy zaczął używać wersów homeryckich jako nośników mocy magicznej niestety nie dają się potwierdzić źródłowo.[69] Samo użycie wersów homeryckich nie było rzadką praktyką, aczkolwiek fakt, że w omawianym wypadku są one magicznym asystentem jest absolutnie wyjątkowy. Zaklęte wersy homeryckie służyły głównie jako ochrona przed złem. Zarówno wersy z *Iliady*, jak i z *Odysei* były w powszechnym użyciu. Sama wiara w ich magiczną moc przetrwała aż do średniowiecza.[70]

[66] Betz, *The Greek Magical Papyri* (cyt. w przyp. 5): βραδύνοντι δέ σοι κολάσεις ἐπενεγκῶ, ἃς οὐ δύνασαι ἐνεγκεῖν.

[67] Luck, *Arcana Mundi* (cyt. w przyp. 30), s. 93.

[68] *Ibidem*, s. 223.

[69] C. Derek, „The magic of homeric verses", *Classical Philology* 103.3 (2008), s. 211–236, na s. 211.

[70] *Ibidem*, s. 211.

Zaklęcie przyzywające składa się z trzech etapów. Pierwszym jest stworzenie tabliczki z żelaza, a następnie wyrycie na niej trzech konkretnych wersów z *Iliady*. Użycie żelaza jest wyjątkowe: metale, z których przede wszystkim wykonywano tabliczki to złoto, srebro i brąz. Ołów, metal najbardziej kojarzony z tabliczkami magicznymi, był używany do *defixiones*, czyli tabliczek powiązanych z czarną magią.[71] Następnym krokiem jest odprawienie rytuału, dzielącego się na dwie części: wymówienie pierwszej formuły przyzywającej, w której mag żąda przybycia paredrosa, powołując się na autorytet bóstw podziemnych (κατὰ τῶν χθονίων θεῶν; *PGM* IV 2183), oraz odpowiednią konsekrację tabliczki. Poświęcenie tabliczki polega na złożeniu ofiary i jednoczesnej recytacji drugiej, głównej formuły przyzywającej. Ofiarę należy złożyć z białego koguta, wokół którego należy umieścić siedem ciast, wafli i lamp. Wieńczy ją dokonanie libacji z mleka, wina, oliwy i miodu. Co do owej formuły, to jest ona szczególna z racji użytych określeń magicznego asystenta. Treść zaklęcia stwierdza, iż jest to „Aion Aionów, Władca Świata, Ra, Pan" (ὁ Αἰὼν τῶν Αἰώνων, κοσμοκράτωρ, Ῥᾶ, Πᾶν; *PGM* IV 2199). Należy się przyjrzeć temu określeniu. Aion to grecki bóg czasu bądź uosobienie wieczności, a frazę Αἰὼν τῶν Αἰώνων przetłumaczyć można jako „bóg bogów". Ostatecznie bowiem doszło do zmiany znaczenia pierwotnego: Aion z uosobienia czasu stał się uosobieniem świata, a co za tym idzie – naczelnym bóstwem.[72] Ra to egipski bóg Słońca i najważniejsze bóstwo panteonu egipskiego. Pan, wedle badań komparatystycznych jednego z tłumaczy papirusów, ma być bóstwem, które jednocześnie jest Aionem, jak i władcą całego świata. Można teraz zauważyć, dlaczego omawiany papirus jest tak oryginalny: zgodnie z nim *paredros* to dosłownie trzy wersy homeryckie wyryte na żelaznej tabliczce, jak i bóstwo, którego potęga prezentuje się nadrzędnie względem całego świata. Mamy też do czynienia z bardzo konkretnym wyliczeniem mocy paredrosa. Magiczny asystent z tego zaklęcia może spowodować wypadek wskazanego przez maga rydwanu, przepowiadać przyszłość, bronić maga, lub sprawić, że będzie on popularny, lub że osoba, której mag pragnie, zakocha się w nim. Jednakże, by paredros mógł działać, konsekrowa-

[71] W. Brashear, „Hocus-pocus in Graeco-Roman Egypt", [w:] J. Petropoulos (red.), *Greek Magic: Ancient, Medieval and Modern*, New York 2008, s. 28–35, na s. 32.

[72] Luck, *Arcana Mundi* (cyt. w przyp. 30), s.138.

nej tabliczki należy użyć w odpowiedni sposób. Można to nazwać pewnego rodzaju specyfikacją umiejętności. Przykładowo, aby rydwan uległ zniszczeniu, mag musiał ułożyć tabliczkę w grobie osoby, która zmarła przedwcześnie. Jest to przykład, w którym moce paredrosa są warunkowe, tj. działanie paredrosa jest zależne od podjętych przez maga kroków. Samo wydanie rozkazu nie powodowało żadnych skutków.

Zdecydowałem się na osobną analizę tego *PGM* z tego względu, iż nie uważam, aby przywołanego poprzez nie magicznego asystenta można było zaklasyfikować do którejś z grup. Faktem jest, że pojawiają się bogowie-*paredroi*, którzy są jednocześnie przedmiotami. Jednakże w tym przypadku problem sprawia to, że trudno jest zrozumieć właściwą boskość owego paredrosa: z jednej strony określony jest mianem pana świata, a z drugiej jest bardzo wyraźnie zastrzeżone, że podlega on bogom podziemia. Jeszcze istotniejszą kwestią jest fakt, że praktycznie nie jest on traktowany podmiotowo przez maga. Treść zaklęcia zdecydowanie większy nacisk kładzie na magiczną moc owych konsekrowanych trzech wersów Homera, aniżeli na konkretną postać magicznego asystenta. Zastanawia też zestaw ograniczeń nałożonych na tego paredrosa. Czy naczelne bóstwo, Αἰὼν τῶν Αἰώνων, naprawdę podlegałoby aż takim warunkom? Jest to zaklęcie, którego zwyczajnie nie da się poddać odpowiedniej systematyzacji.

Analiza zaklęć dotyczących *paredroi* ukazuje ich niezwykłą „gatunkową" wszechstronność. Paredrosem nie tylko mogło zostać parę różnych kategorii istot, w kilku przypadkach łączących w sobie swoją niematerialną esencję z przedmiotem; należy również też pamiętać o tym, że *paredroi* nie byli zuniformizowani pod względem swoich umiejętności i potęgi – to, czym *paredros* był i jakimi dysponował mocami było zależne wyłącznie od treści konkretnego papirusu. Anna Scibilia słusznie stwierdziła, że w zasadzie jedynym wspólnym pierwiastkiem, łączącym bez wyjątku wszystkich *paredroi*, jest sprawowana przez nich funkcja magicznego asystenta.[73]

Po omówieniu wszystkich zaklęć, ważką kwestią jest ustalenie właściwych relacji, jakie łączyły paredrosa z magiem. Formuły zaklęć wywołują pozór relacji opartych na przyjaźni i równorzędności. Teksty informują, że mag, który jest świadom tego, że *paredros* jest potężniejszy od niego, stara

[73] Scibilia, „Supernatural assistance" (cyt. w przyp. 6), s. 76.

się podkreślać swój szacunek względem magicznego asystenta i wdzięczność za współpracę. Wyjątkiem jest tutaj *PGM* IV 2006–2125, gdzie wprost zarysowuje się wielka przepaść w hierarchii pomiędzy magiem a paredrosem. Mag nie waha się użyć kar względem swego magicznego asystenta, jeżeli ten nie wykona poprawnie jego żądań. Wynika to z powodu zerwania wszelkich pozorów: ów *paredros* jest jedynie duchem zmarłego, istotą, która nie była przed magiem w hierarchii bytów ani za życia, ani tym bardziej po śmierci, kiedy to prowadzi dość żałosny los istoty, która utraciła przedwcześnie swoje życie. Magowie nie mieli żadnych oporów przed używaniem nekromancji wykorzystującej zmarłych do własnych celów. Inna kwestia zarysowuje się na linii pomiędzy paredrosem-bogiem, tudzież przepotężnym demonem, a magiem. Owi magiczni asystenci nie tylko stoją w hierarchii ponad magiem, lecz przede wszystkim są źródłem całej jego potęgi. Zachowana jest zatem kurtuazyjna gra pozorów, opierająca się na traktowaniu asystenta z należnym mu szacunkiem. Twierdzenie jednak, że jest to równorzędna relacja, jest błędne. *Paredros* jest w każdej chwili zobligowany do wykonywania woli maga i nie ma nawet najmniejszej możliwości zaoponowania. Pnouthis w swym zaklęciu wprost stwierdza, że *paredros* chętnie wykona każdą pracę jak najszybciej, ponieważ chce przebywać w swoim świecie. Dlatego też stwierdzenie, że *paredros* jest sługą maga, przymuszonym do wykonywania jego woli, nie będzie jakkolwiek radykalne.

Należy jeszcze wspomnieć o niezwykle doniosłej dla całego zagadnienia kwestii, a mianowicie o samym procesie uzyskiwania kontroli nad paredrosem. Otóż całej „sekwencji magicznej" nie należy rozumieć jako „przymuszania" istoty wyższej od człowieka do czegokolwiek. Zaklęcia przywołujące *paredroi* nie zaliczają się do tzw. zaklęć przymuszających (ἐπάναγκοι λόγοι).[74] Prawdą jest, że nad samym paredrosem mag miał niemalże kontrolę absolutną; niemniej jednak ten fakt nie zaburza pewnej hierarchii bytów, która cały czas jest zachowana.[75] Treść papirusów jest jednoznaczna – aby uzyskać magicznego asystenta mag musiał przeprowadzić bardzo skomplikowany rytuał, połączony z modlitwami i hymnami do najwyższego

[74] Scibilia, „Supernatural assistance" (cyt. w przyp. 6), s. 75.

[75] Graf, *Magic* (cyt. w przyp. 28), s. 226.

bóstwa, albo do tych, które były bardzo blisko szczytu. Wtedy następowało użycie mocy i nadanie magowi paredrosa, który miał spełniać jego wolę. Nie jest szczególnie ważne, czy w konkretnym wypadku był to Tyfon, czy Helios. Ważne jest to, że nie należy rozumieć całego rytuału jako elementu przymuszającego; wręcz przeciwnie, był on *par excellence* manifestacją łaski boga lub bóstw. Mag znał prawdziwe imię bóstwa, które umożliwiało mu przeprowadzenie rytuału, ponieważ bóstwo chciało, aby je znał.[76] Mag uzyskiwał asystenta, który w niektórych wypadkach mógł dla niego zrobić niemalże wszystko nie dlatego, że przymusił panów świata do posłuszeństwa; to byłoby zbyt absurdalne. Mag nie był zwykłym śmiertelnikiem – był osobą, której moc brała się ze specjalnego nadania. Był on bliski najwyższemu bogu (lub bóstwom), dlatego też dostępował możliwości uzyskania największej nagrody, czyli posiadania magicznej istoty, której mocy nie dało się zmierzyć jakimikolwiek ludzkimi miarami Magiczny asystent w wielu wypadkach zapewniał magowi niemalże wszystko czego ten tylko pragnął, jak i przede wszystkim wynosił go na szczyty hierarchii bytów.[77]

Zastanawiać może dlaczego do dzisiaj ostało się jedynie jedenaście zaklęć, które pozwalają na przywołanie magicznych asystentów. Teoria sugerująca, że takowe papirusy zwyczajnie nie dochowały się do dzisiaj, lub też nie zostały jeszcze odnalezione, nie wydaje się być satysfakcjonująca. Analiza zaklęć wykazała, że w większości *paredroi* należeli do grup niezwykle potężnych istot. Niektóre z nich, jak np. bóg-*paredros* z „Zaklęcia Pnouthisa", są absolutnie wszechmocne. Inne pozwalają uczynić magicznym asystentem samego Erosa – Władcę Świata. Oczywiście, papirusy magiczne jak i m.in. hymny religijne mają tendencję do hiperbolizowania potęgi bóstw. *Paredroi* są jednakże tak oryginalnymi, tak potężnymi istotami, że nie możemy mieć do czynienia z przypadkiem ani gatunkowym, przesadzonym schematem źródła, w którym zachowane zostały zaklęcia przywołujące. Stałe źródło mocy magicznej jest już wielkim udogodnieniem dla praktyki magicznej; cała moc maga brała się przecież ze źródeł zewnętrznych. Mag, który uzyskiwał paredrosa przestawał być ograniczony w swym działaniu. Odpowiedź dlaczego zaklęć ostało się tak mało wydaje się być zatem inna –

[76] *Ibidem*, s. 95.

[77] Scibilia, „Supernatural assistance" (cyt. w przyp. 6), s. 76.

po prostu nigdy nie powstało wiele zaklęć, które umożliwiałyby przywołanie własnego paredrosa. Takie papirusy musiały być przeznaczone wyłącznie dla najbardziej wyjątkowych znawców magii, czego dowodem jest fakt, że aż w dziewięciu przypadkach są one częściami składowymi wielkich „formularzy" – ksiąg dla wysoce wyspecjalizowanych magów. Świadczy o tym nie tylko niezwykła trudność zaklęć, ale także odzwierciedlająca się w nich ewidentna łaska bogów, którzy decydowali się obdarzyć maga istotą, będącą w stanie w niektórych wypadkach zrobić dla niego wszystko. Podsumowując temat mogę powołać się na słowa Grafa, że uzyskanie paredrosa było wyzwaniem i największym marzeniem maga, który pożądał prawdziwej mocy.[78] Bez magicznego asystenta mag był niezwykle ograniczony, a jego status nie różnił się wiele od innych. Uzyskanie pomocy takiej istoty było zatem prawdziwym ukoronowaniem jego wysiłków.

Bartosz Wąsik
Wydział Historii, Uniwersytet Warszawski
*b.wasik2@student.uw.edu.pl*

[78] Graf, *Magic* (cyt. w przyp. 28), s. 109.

Paredroi, czyli magiczni asystenci – stałe źródło mocy maga

**Abstrakt**
W przedstawionym artykule zająłem się tematyką πάρεδροι, czyli tzw. „magicznych asystentów". Owi πάρεδροι są szczególną grupą nadnaturalnych istot pojawiających się w jedenastu zaklęciach korpusu *Papyri Graecae Magicae* przyzywających istoty, których moc niesamowicie zwiększała potęgę maga, a czasem zmieniała jego status ontyczny. Samo zagadnienie πάρεδροι doczekało się niewielkiej analizy w nauce, choć temat ten jest niezwykle ważny dla badań nad magią i religijnością. W swoim tekście jednak celowo zrezygnowałem z jakiejkolwiek próby definiowania magii i religii, uważając, że właśnie πάρεδροι są świetnym przykładem na to, iż nie można jednoznacznie ich rozdzielić. W artykule chciałbym ukazać, w jaki sposób antyczni magowie postrzegali boskość i doświadczali jej, oraz dlaczego uzyskanie magicznego asystenta było tak ważne.

**Słowa kluczowe**: *paredroi*, magia antyczna, *Papyri Graecae Magicae*, magia i religia

Paredroi, or magical assistants – a constant source of a mage's power

**Abstract**
In my article, I examine the problem of πάρεδροι, or the so-called 'magical assistants'. Πάρεδροι are a special group of supernatural beings which are found in the *Papyri Graecae Magicae*; we have eleven spells which form the whole source material. The πάρεδροι were so powerful that some of them not only could do anything for the mage, but they also could change his ontic status. The problem of πάρεδροι has not received much attention from scholars around the world. I believe that its examination is crucial for studies on ancient magic and religion. However, in my text I purposely did not define either magic or religion. I am convinced that the subject of πάρεδροι is among the best arguments for the thesis that it is not possible to draw a line between them, and that in fact the two realms are not opposed to each other. I would like to show how ancient mages perceived and experienced divinity and how important it was to them to acquire a 'magical assistant'.

**Keywords**: *paredroi*, ancient magic, *Papyri Graecae Magicae*, magic and religion